

-

Wyjazd do Małopolski Wschodniej

termin od 11 do 16 września 2016 roku.

Dzień 1. (11 września 2016 roku)

Wyjazd spod Dworca Łódź Kaliska o godz. 7. Autokar z firmy es-ka-es niestety 50-cio osobowy. Kierowcą był p. Łukasz Biesiadzki. Pogoda dobra, słonecznie i ciepło. Jechaliśmy trasą na Kielce i dalej przez Opatów i Łoniów do mostu przez Wisłę. Stąd już był widoczny pałac w **Baranowie Sandomierskim**. Przed pałacem byliśmy już po godz.11. Więc załatwiłem wcześniejsze zwiedzanie z przewodniczką.

Perła architektury renesansowej – forteca w Baranowie Sandomierskim położona jest w nizinie dolnej Wisły. Pierwotny rycerski dwór obronny w miejscu dzisiejszego dziedzińca należał do rodziny Baranowskich herbu Grzymała. Następnymi właścicielami był ród Górków z Wielkopolski. W 1578 roku Stanisław Górka sprzedał zamek Rafałowi Leszczyńskiemu herbu Wieniawa, który wybudował tu dwór renesansowy na planie prostokąta stanowiący dziś część zachodnią zamku.

Andrzej Leszczyński – wojewoda brzesko-kujawski rozbudował zamek dobudowując dziedziniec z renesansowymi krużgankami wokół nowych budynków i założył bibliotekę. Zamek odwiedzał prawdopodobnie król Stefan Batory. Około 1620 roku murowany zamek został otoczony niezachowanymi ziemnymi fortyfikacjami bastionowymi. Ostatnim właścicielem z rodu Leszczyńskich był Rafał – ojciec Stanisława Leszczyńskiego – króla Polski.

Kolejnym właścicielem był Dymitr Jerzy Wiśniowiecki (w latach 1677-1682), później książę Józef Karol Lubomirski herbu Śreniawa (1683-1720). Pod koniec XVII wieku dobudowano do zewnętrznej części skrzydła zachodniego barokową galerię zdobioną stiukami.

Następnymi właścicielami byli książę Paweł Sanguszko, Jacek Małachowski, Józef Potocki, Jan Krasnicki. Po pożarze w 1849 roku, Krasniccy, ze względu na wysokie koszty, nie byli w stanie wyremontować zamku. Zrujnowaną budowlę kupił w 1867 roku Feliks Dolański z Grębowa. W roku 1898 zamek ponownie płonął. Odbudowę powierzono Tadeuszowi Stryjeńskiemu. W kaplicy zamkowej zaznaczony został przez niego styl krakowskiej secesji. Witraże zaprojektowane zostały przez Józefa Mehoffera, a autorem obrazu ołtarzowego był Jacek Malczewski.

Ostatnim właścicielem był Roman Dolański, który stracił zamek w wyniku reformy rolnej z 1945 roku.

W styczniu 1968 roku przekazano zamek Kopalniom i Zakładom Przetwórczym Siarki "Siarkopol" w Tarnobrzegu. Do 1995 istniało w zamku muzeum Zagłębia Siarkowego. Od lipca 1997 roku właścicielem zamku jest Agencja Rozwoju Przemysłu SA w Warszawie.

Część pomieszczeń jest udostępniona zwiedzającym. Możliwość wynajęcia restauracji zamkowej na imprezy okolicznościowe (sympozja, wesela). W pobliżu zamku znajduje się hotel i basen.

Przed wejściem do wnętrza pałacowych, zwiedziliśmy wspaniały park , pięknie zagospodarowany, wielkie drzewa m. in. tulipanowce.

Oprowadzała nas doskonała przewodniczką w stroju z XVI w.

Sama rezydencja broniona była przez dolne strzelnice w przyziemiu, poniżej dziedzińca. Zamek ma regularną budowę. Założony jest na planie prostokąta o stosunku boków 1:2, w narożach znajdują się cylindryczne baszty, a w środku wieża z wejściem na piękny dziedziniec. Zaskakujące, że dziedziniec położony jest na wysokości piętra - wchodzi się na niego po schodach! Thumaczone to jest częstymi wylewami Wisły, woda docierała pod zamek, jednak nie zalewała dziedzińca.

Zamek w filmie

Zamek w Baranowie wykorzystano przy kręceniu znanego serialu "Czarne Chmury". Był tam siedzibą hetmana Jana Sobieskiego. To ze schodów na baranowskim dziedzińcu, w pamiętnej

scenie zbiegała Anna do pułkownika Dowgirda. Innymi znanymi filmami tutaj kręconymi były: "Barbara Radziwiłłówna" i "Klejnot wolnego sumienia".

Z trzech stron otaczają go dwukondygnacyjne skrzydła mieszkalne. Na dwóch z nich są arkadowe krużganki, których kolumny ozdobiono maskaronami czyli twarzami ludzko-zwierzęcymi. Od strony wejścia znajduje się loggia z prowadzącymi na piętro paradnymi schodami, powyżej widać dekoracyjny grzebień attyki. W pomieszczeniach zamku na piętrze urządzono Muzeum Wnętrz. Najpierw zwiedza się skrzydło zachodnie z salą portretową (konferencyjną) z czterema wielkimi portretami królów polskich oraz przede wszystkim Galerię Tylmanowską. Sala ta, choć nie jest oryginalna, bo została zrekonstruowana nieco dowolnie po wojnie, prezentuje się bardzo okazale. Jest bogato zdobiona stiukami i obrazami przedstawiającymi miasta włoskie. W skrzydle wschodnim znajdują się 3 komnaty gościnne i Baszta Falconiego zdobiona złotem.

Zamek posiada niezwykłą akustykę, którą w lecie zaprezentuje przewodnik. Otwarcie okna w komnacie powoduje, że szum z okna (np. fontanny) jest kilka razy głośniejszy niż w przeciwniejszym ścianie.

Byliśmy oczarowani wnętrzami, oraz opowiadanych przez przewodniczkę historiami związanymi z zamkiem

Część osób zwiedziła jeszcze podziemia – muzeum strojów z dawnych wieków, oraz był strój kata i topory katowskie, Bardzo ciekawe. Pogoda wspaniała, jest gorąco. Lecz autokar mamy klimatyzowany. Niestety trzeba było jechać dalej. W **Domu Pielgrzyma** w Leżajsku byliśmy ok. godz.15.

Po zakwaterowaniu część osób poszła do kościoła i klasztoru o.o. Bernardynów.

Zespół klasztorny bernardynów w Leżajsku – zespół zabytków położony przy pl. Mariackim 8 w Leżajsku, którego początki sięgają I poł. XVII w. Wybudowany dla sprowadzonych staraniem bp. przemyskiego w 1608 roku bernardynów. W jego skład wchodzi: kościół pw. Zwiastowania NPM (wedle tradycji zlokalizowany w miejscu ukazania się Matki Boskiej z Józefem), klasztor, cmentarz kościelny (dziedziniec odpustowy), mury obronne z basztami i bramami, folwark klasztorny (otoczenie zespołu). W kościele niezwykle cenne organy.

W 1608 roku biskup przemyski Maciej Pstrokoński sprowadził do Leżajska bernardynów. W 1608 i 1611 Zygmunt III Waza, zaś w 1653 Jan Kazimierz potwierdzili uposażenie klasztoru. Zespół klasztorny wzniesiony w miejscu, gdzie według tradycji miała ukazać się Michałowi Piwowarowi vel Tomaszowi Michałkowi Matka Boska ze św. Józefem. Składają się nań: kościół oraz przyległy doń od północnego wschodu klasztor. Całość otoczona obwarowaniami, w obrębie których dwa dziedzińce: odpustowy przylegający do kościoła od południa i zachodu oraz gospodarczy na wschód od klasztoru, oraz ogrody: nowicjacki na północ od klasztoru i klasztorny na południe. Poza obwarowaniami ogród warzywny na południowy wschód od klasztoru oraz plac zwany Piaski (dziś plac Mariacki) na południowy zachód. Od północy cmentarz klasztorny założony w 1910.

Dzień 2. (12 września 2016 roku)

Rano, po śniadaniu wyjechaliśmy z **Leżajska do Przeworska**. Z przewodnikiem p. Zygmuntem Cebulą, spotkaliśmy się na Placu Fryderyka Chopina, przy dworcu autobusowym. Miałem kłopoty z uzyskaniem zgody na pozostawienie autokaru w tym miejscu, jednak dzięki długim negocjacjom udało się. Przez ruchliwe i jednak zatłoczone miasto dotarliśmy do Sanktuarium Grobu Bożego. To sanktuarium założył zakon Bożogrobców.

Bazylika pw. Ducha Świętego – bazylika kolegiacka w Przeworsku, dawny kościół i klasztor Bożogrobców. Jest to jedyny obok archikatedry kościół w archidiecezji przemyskiej posiadający jednocześnie godność bazyliki, kolegiaty i sanktuarium.

Kościół został wybudowany w latach 1430–1473, na wzgórzu w południowo-wschodniej części miasta. Kościół Bożogrobców w Przeworsku jest jednym z najcenniejszych zabytków architektury średniowiecznej w Polsce.

Historia powstania parafii

Parafia została erygowana 28 kwietnia 1393 roku przy istniejącym na tzw. Małym Rynku kościółku św. Katarzyny. W tych czasach bp Maciej Janina do Leżajska i Przeworska wprowadził kanoników regularnych św. Grobu. W roku następnym Jan z Tarnowa przekazał kościół św. Katarzyny bożogrobcom. Pomysł powierzenia im parafii w Przeworsku wyszedł niewątpliwie od biskupa lubuskiego, gdyż biskupi lubuscy rościli sobie prawa do tych terenów. Tarnowski przekazał zakonnikom także tereny tzw. Kniaziego

Grodziszczu (zapewne siedziby ruskiej wołosti) pod budowę klasztoru św. Ducha. Ponieważ kościółek św. Katarzyny okazał się zbyt mały na potrzeby duszpasterskie, w roku 1430 ówczesny właściciel miasta Rafał z Tarnowa i Jarosławia oraz jego syn Rafał Jarosławski z Przeworska kasztelan sandomierski i marszałek Królestwa Polskiego podjęli budowę nowego kościoła na terenie Kniaziego Grodziszczu.

Budowa kościoła trwała w latach 1430–1473. Nadzorowali ją prepozyci Dominik, Jan i Mikołaj. W latach 1473–1516 wybudowano budynek parafialny. Parafia od początku była hojnie obdarowywana okolicznymi wsiami. Klasztorowi podlegały kaplice w sąsiednich wsiach: Studzian i Rozbórz. Tarnowscy jako fundatorzy otrzymali też prawo wybierania spośród bożogrobców prepozyta. Klasztor i kościół miały charakter obronny. W 1502 roku wzniesiono basztę a w 1640 roku cały zespół otoczono murami. Dach świątyni pokryto w XVII wieku dachówką, w 1845 roku obniżono i dano pokrycie z blachy. W 1785 roku wieża otrzymała pokrycie miedziane. W 1742 roku dobudowano arkadowy krużganek łączący klasztor z kościołem.

Bożogrobcy w Przeworsku

Kaplica Bożego Grobu przy bazylice

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że bożogrobcy prowadzili w Przeworsku szpital pod wezwaniem św. Ducha. Istnienie jego potwierdza kilka źródeł m.in. dokument Rafała z Jarosławia z 1460 roku miał zawierać nadania dla już istniejącego szpitala. Stopniowo na przestrzeni lat konwent przeworskich bożogrobców liczebnie się powiększał. Na początku w 1394 roku był tu tylko prepozyt i jeden brat, w 1471 r. było co najmniej czterech braci a w latach 1585 i 1587 na mocy postanowień kapituły zakonu bożogrobców podzielono zakon w Polsce na cztery prowincje w tym ruską z ośrodkiem w Przeworsku, co świadczyło o dużej randze domu przeworskiego. W skład prowincji wchodziły parafie w Leżajsku, Giedlarowej, Rudolowicach, Tuligłowach, Urzejowicach i Gniewczynie.

Pan Cebula szczegółowo opowiadał o historii Przeworska oraz o zakonie Bożogrobców

Najważniejszą częścią zabudowań nieodłącznie związaną z kultem Grobu Pańskiego w Jerozolimie, przy którym ustanowiono bożogrobców, jest wzniesiona w latach 1692–1727 kaplica Grobu Bożego, przy której prace prowadzili m.in. M. Stawiński, F. Chodowicz, P. Gogoliński. Kaplica jest wierną kopią kaplicy Grobu Chrystusa w Jerozolimie, posiada relikwie skały z Grobu Jerozolimskiego.

Zobaczyliśmy jeszcze ładny ratusz oraz jeden z kościołów.

Powrót do autokaru. Przejechaliśmy kilka kilometrów na przedmieście Przeworska do

Zespół Pałacowo-Parkowy w Przeworsku – kompleks budynków (w tym pałac, oranżeria i inne) w Przeworsku. Kompleks znajduje się na terenie parku w stylu angielskim. Zespół był wznoszony przez rodzinę Lubomirskich. Pałac wpisany został do Kanonu Krajoznawczego Polski[1].

W 1621 roku Przeworsk stał się prywatnym miastem rodu Lubomirskich. Powodem tej zmiany było małżeństwo Zofii Ostrogskiej z Sebastianem Stanisławem Lubomirskim, który piastował wówczas urząd wojewody krakowskiego i ruskiego. Jego śmierć zapieczętowała przypisanie miasta jednemu z jego synów – Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu.

Niestety, park jest zaniedbany. Trwają jednak prace renowacyjne.

Natomiast w części pałacu była wystawa. Tylko kilka osób ją zobaczyło. Natomiast cała grupa przeszła do oficyn dworskich. W jednej z nich jest ciekawe muzeum pożarnictwa.

Położony w pn.zach. części parku budynek stajni cugowych mieści Dział Historii pożarnictwa dzięki kolekcjonerskiej pasji Leona Trybalskiego. Obejmuje historię Staży Pożarnych w Przeworsku i Małopolsce od połowy XIX wieku do współczesności, składa się z unikatowej kolekcji ponad 70 historycznych hełmów strażackich wraz ze zbiorem sprzętu bojowego. W powozowni zaś znajduje się dział powozów z ekspozycją karet, powozów i pojazdów regionalnych.

Z Przeworska pojechaliśmy do Łańcuta.

Po pięknych wnętrzach pałacowych chodziliśmy bez przewodnika (poniedziałek był dniem darmowym}. Pałac Potockich (ostatni właściciele) jest imponujący, piękny. Większość uczestników była już tu wcześniej. Jednak warto, będąc w tych stronach zwiedzić go jeszcze raz.

Wnętrza zamku

Na tle innych magnackich rezydencji w Polsce zamek w Łańcucie wyróżnia się – mimo strat – bogactwem zbiorów i zachowanymi założeniami parkowo-pałacowymi, a więc ogrodami, budynkami mieszkalnymi i służebno-gospodarczymi.

Po wejściu do zamku przechodzi się do Wielkiej Sieni, której układ zachował się aż z XVII wieku. Jest tam jeden filar i 4 przęsła sklepienia. Na sklepieniu znajdują się 3 herby rodzin spokrewnionych z Lubomirskimi (Czartoryskich, Sanguszków i Radziwiłłów) oraz herb samych Lubomirskich.

Najważniejsze sale zamku w Łańcucie to:

- *Sala Balowa*
- *Jadalnia Wielka*
- *Sala Kolumnowa*
- *Teatr Dworski*
- *Galeria Rzeźb*

Oryginalne jest ich wyposażenie, w tym znakomita kolekcja pojazdów konnych wraz z akcesoriami. Do najcenniejszych dzieł sztuki należą m.in. autoportret Sofonisby Anguissoli z 1556 r. i rzeźba dłuta Antonia Canovy przedstawiająca Henryka Lubomirskiego jako Amora. W Łańcucie znajduje się obecnie również największy w Polsce i najlepiej zachowany przykład biblioteki magnackiej (liczącej 22 tys. woluminów).

Po zwiedzeniu wewnątrz pałacowych, spacerowaliśmy po wspaniałym, zadbanym parku. Oglądaliśmy również założenia obronne, fosy i inne fortyfikacje.

Park

Wokół zamku znajduje się park o charakterze angielskiego parku krajobrazowego. Obecny jego kształt w znacznym stopniu powstał pod koniec XVIII i na początku XIX wieku kiedy należał on do Stanisława i Izabeli Lubomirskich. Księżna marszałkowa Izabela Lubomirska z zamiłowaniem dbała o sukcesywne powiększanie i ulepszanie zamkowych ogrodów, zamkowej Oranżerii oraz parku. Park ma obszar 36 ha i dzieli się na: park wewnętrzny w obrębie fosy i park zewnętrzny poza fosą na wschód od zamku. W skład parku wewnętrznego wchodzi Ogród Włoski, Ogród Różany oraz Ogród Bylinowy; znajduje się w nim również glorieta (ok. 1800).

Na terenie parku znajduje się szereg obiektów zabytkowych: Oranżeria (1802), Zameczek Romantyczny (1800), ujeżdżalnia (1830), stajnie (1898), wozownia (1902), szkoła muzyczna (dawniej dom ogrodników), Storczykarnia (1904/2008), oraz kort tenisowy. W obrębie parku znajduje się także niewielkie jezioro.

Po zwiedzeniu wspaniałego parku, przeszliśmy do wozowni (Muzeum Powozów)

WOZOWNIA ZAMKOWA MA 110 LAT

Odkąd istnieje Zamek łańcucki, zawsze były przy nim stajnie i wozownie, lecz usytuowanie ich w stosunku do rezydencji zmieniało się na przestrzeni dziejów. W XVII w. stajnie, a przy nich wozownia, znajdowały się w obrębie fortyfikacji wraz z innymi budynkami gospodarczymi. Można powiedzieć, że przylegały do wałów ziemnych, zapewne po obu stronach wjazdu i bramy ze zwodzonym mostem.

W 2. poł. XVIII w. za czasów księżnej marszałkowej, Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, wozownie i stajnie znalazły się już poza fosą zamkową, na terenie pomiędzy folwarkiem zwanym Górne, a miastem. Z zachowanego opisu z 1821 r. wynika, że było kilka budynków gospodarczych, stajnia i wozownia, w której przechowywano złote karoce księżnej marszałkowej oraz podróżne leżajki z manufaktury warszawskiej Tomasza Dangla. Budynki te musiały być drewniane i wkrótce stały się niewystarczające. Już w 1. ćw. XIX w. określano je jako stare i w stanie silnego zniszczenia. Rozebrano więc w 1823 r. wozownię i dom koniuszego. W pięć lat później architekt z Warszawy, Ludwik Bogochwalski sporządził dla wnuka ks. marszałkowej, Alfreda Potockiego nowe projekty stajni, wozowni i ujeżdżalni. Projekty zostały zrealizowane, ale do naszych czasów

przetrwiała tylko ujeżdżalnia w obecnym parku. Najpiękniejszy i najbardziej niezwykły, zbudowany w czystym stylu klasycystycznym, murywany maneż zamkowy, służący do ćwiczenia chodów koni pod wierzch. Fryz dekorujący cały budynek składa się z czterech rodzajów głów koni połączonych girlandami. Niektóre noszą na nagłówkach koronki hrabiowskie, a na nachrapnikach herby Piława Potockich. Jest to jedyny tak dekorowany budynek w Europie.

Zwiedziliśmy imponujący budynek powozowni oraz bryczki uprząże i inne akcesoria oraz karety. Jest to jeden z największych takich zbiorów w Europie.

Stąd, już z przewodnikiem poszliśmy do okazałej **synagogi**.

Synagoga została zbudowana w 1761 roku na miejscu starej, drewnianej bożnicy. Jej budowę sfinansował Stanisław Lubomirski, czołowy protektor Żydów w Łańcucie. Nakazał, aby synagoga z zewnątrz nie wyróżniała się architekturą oraz nie była większa niż kościół i ratusz oraz pobliska zabudowa.

W XIX wieku synagoga została wyremontowana, a do ściany zachodniej dobudowano charakterystyczną klatkę schodową prowadzącą na babiniec.

Podczas II wojny światowej hitlerowcy podpalili synagogę, jednak dzięki bardzo szybkiej interwencji właściciela zamku i ordynata łańcuckiego Alfreda Antoniego Potockiego pozwolono ugasić pożar. Zniszczeniu uległo jednak całe drewniane wyposażenie wnętrza.

Klatka schodowa

Po tym wydarzeniu w synagodze ulokowano magazyn zboża, który mieścił się w niej do 1956 roku. W tym samym roku Miejska Rada Narodowa w Łańcucie podjęła decyzję o rozbiórce budynku na budulec. Wówczas to synagogą zainteresował się dr Władysław Balicki, który postawił radnym ultimatum: albo zostawią synagogę w spokoju, albo nie będzie obchodu sześćsetlecia miasta. W taki oto sposób budynek przetrwał, a w jego wnętrzu Władysław Balicki zorganizował wystawę z okazji sześćsetlecia Łańcuta.

Murowany budynek synagogi wzniesiono na planie prostokąta w stylu barokowym. Jej wnętrze jest podzielone na cztery pomieszczenia. Trzy na parterze: główną salę modlitewną, przedsionek i Salę Lubelską oraz na piętrze: otwarty pięcioma oknami na salę główną babiniec, na który prowadzi zewnętrzna klatka schodowa.

Wewnątrz zachował się zrewaloryzowany wystrój sztukatorsko-malarski eksponujący realizacje od lat 60. XVIII wieku do lat 30. XX wieku.

Podczas zwiedzania synagogo weszło do niej dwóch ortodoksyjnych żydów (chasydów) w długich chałatach. Na nas nie zwracali uwagi.

Chasydyzm

Na taki grunt trafiły nauki jednego z wędrownych kaznodziejów, Izraela ben Eliezer Baal Szem Towa (ur. 1700, zm. 1760).

Działał on głównie na Podolu, gdzie z czasem osiedlił się w miasteczku – Międzybóż. BeSzT był zauroczony żydowskim mistycyzmem (kabałą), ale w swoich poglądach nie lekcewał tradycji talmudycznej. Jego nauka była próbą syntezy tradycjonalizmu żydowskiego z mistycyzmem, wyrażoną prostym językiem i wymierzona w ortodoksję żydowską, jej skostnienie i formalizm.

BeSzT uważał za zbędne pośrednictwo rabinów w kontaktach z Bogiem i zagłębianie się w tajniki i zawilości Talmudu. Spotkał się przez to z ostrą krytyką ortodoksów.

Głosił zwalczanie zła nie złem, ale dobrem, które należy dostrzec jako aspekt pewnego rodzaju boskości i sprowadzenia go następnie ku dobru. W myśl tego każdy mógł liczyć na oczyszczenie i nagrodę, gdyż człowiek (a w zasadzie jego dusza) jest złączony z Bogiem miłością (hebr. dewekut – „przyłgnięcie”, „zespolecie się”).

Złączenie się z Bogiem było osią intelektualną chasydyzmu. BeSzT nauczał, że Boga należy chwalić nie poprzez umartwianie się i ascezę, ale poprzez mądre i radosne korzystanie z życia i darów, jakie z sobą niesie. Pobożność w tym ujęciu była afirmacją życia.

Wynikała stąd niespotykana na taką skalę forma czczenia Boga poprzez taniec i śpiew, a także, charakterystyczna dla chasydów, forma modlitwy ekstatycznej prowadzącej do stanu radosnego uniesienia i zachwytu (hebr. hitlahawut – „entuzjazm”). Taka modlitwa powinna człowiekowi przynieść radość i pogodę ducha, co oznaczało zespalanie się z Bogiem. Nie wykluczało to kontemplacji i nieustannej służby Bogu, która wypełniała całe życie chasyda.

Po godz 17 wróciliśmy do Leżajska. Naszego przewodnika p. Zygmunta Cebulę pożegnaliśmy na przedmieściach Przemysła, dziękując za przekazanie masy interesujących wiadomości. Po obiedzie zorganizowałem zwiedzanie klasztoru. Oprowadzał nas sympatyczny zakonnik (ojciec Anzelm). Mieliśmy również koncert organowy.

Kościół (bazylika) pw. Zwiastowania NMP w Leżajsku

Początkowo kapliczka ufundowana przez Reginę Pisarkę vel Piekarską w 1592. Następnie na jej miejscu kościół drewniany wzniesiony w 1594 staraniem Kaspra Głuchowskiego, podstarościego leżajskiego. Kolejny, murowany wybudowany w 1610. Obecny, wzniesiony w latach 1618-1628, ufundowany przez marszałka nadwornego, późniejszego marszałka wielkiego koronnego i starostę leżajskiego Lukasza Opalińskiego oraz jego żonę Annę z Pileckich.

Wykonany przez muratorów lubelskich, prawdopodobnie pod kierunkiem przybyłego z Lublina muratora Antonia Pellacciniego zwanego Italusem i jego ucznia Szymona Sarockiego. Kościół wczesnobarokowy w typie architektury lubelskiej, murowany, otynkowany. Trójnawowy, w typie bazyliki z dobudowanymi w XVIII w. kruchtami oraz piętrową dobudówką przy prezbiterium od południa (dziś kancelaria parafialna). Prezbiterium wydłużone, zamknięte półkuliście. Przy jego zachodnim krańcu dwie kaplice na planie kwadratu otwarte do naw bocznych: północna św. Franciszka z Asyżu, południowa Matki Boskiej. Korpus czteroprzęsłowy, przeszło wschodnie znacznie szersze od pozostałych. Nawa główna szerokością i wysokością równa prezbiterium. Pod całym kościołem krypty, częściowo niedostępne. W krypcie pod południową nawą dwadzieścia dwie trumny.

Kościół ma 60 metrów długości, 26 metrów szerokości i 28 metrów wysokości. Może on pomieścić 5 tysięcy ludzi.

W roku 1675 kościół otoczono wysokim murem, aby chronić go przed najazdami tatarskimi. Od 1928 roku bazylika mniejsza. 20 kwietnia 2005 r. zabytek uznano za Pomnik historii[2].

Bazylika stanowi sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia. Przy świątyni istnieje również parafia.

Organy w Bazylice o. Bernardynów

Pochodzenie organów datuje się na drugą połowę XVII wieku, a sfinansowanie ich powstania zawdzięcza się rodzinie Potockich. Pierwszym ich twórcą był Stanisław Studziński z Przeworska. Dalsze prace i udoskonalenia wykonał Jan Głowiński z Krakowa. W latach 1903-1905 organy zostały przebudowane w stylu romantycznym przez Aleksandra Żebrowskiego. Kolejnym etapem powstawania tego dzieła instrumentalnego były prace Roberta Polcyna z Poznania w zakresie poprawy brzmienia barokowego organów. Renowacja instrumentu została wykonana w latach 2000-2003 przez francuską firmę Manufacture Provençale d'Orgues oraz Adama Wolańskiego.

Budowa instrumentu

Główne organy bazyliki mają trakturę mechaniczną i 40 głosów. Małe organy w nawach bocznych mają 21 głosów (organy południowe) i 13 głosów (organy północne). Wyposażone są ponadto w urządzenia dodatkowe jak: kukulka, bęben (tympan), ptaszki, horrible. Posiadają też pełny głos 32', co oznacza, że największa piszczałka ma ponad 10 m długości. 4 szafy organów głównych połączone z dekoracją chóru stanowią monumentalną fasadę wypełniającą zachodnią ścianę bazyliki aż po sklepienie. Organ główny ma w ten sposób 15 m wysokości i 7,5 m szerokości, jednak kompozycja architektoniczna prospektu łączy je nierozzerwalnie również z dwoma sąsiednimi instrumentami w nawach bocznych, tworząc jeden monumentalny zespół organowy, na którym - jedynym w świecie - może grać 3 organistów równocześnie.

Po śniadaniu pojechaliśmy do **Jaroslawia**, gdzie spotkaliśmy się z naszym przewodnikiem p Jakubem Kalinowskim.

Zarządcy Jaroslawia

W 1387 królowa Jadwiga podarowała Jarosław Janowi z Tarnowa herbu Leliwa. W rękach Tarnowskich pozostawał Jarosław prawie do końca XIV w. Jan z Tarnowa właściciel: Tarnowa, Jaroslawia, Przeworska i Wielowski oraz przyległych kluczy, podzielił swój majątek pomiędzy dwóch synów Jana i Spytkę. Spytek I przyjmując nazwisko Jarosławski herbu „Leliwa”, otrzymuje Jarosław oraz Bełzec, a jego syn Rafał przejmuje Przeworsk. Najbardziej znaną postacią w XV związaną z tym grodem był Rafał Jarosławski z Przeworska (XIV wiek – 1441) polski szlachcic herbu Leliwa, syn Spytkę I Jarosławskiego i Sandochny ze Zgłobienia, który był właścicielem Jaroslawia i Przeworska oraz kasztelanem wojnickim i starostą lwowskim przed 1440 r. Spytek III Jarosławski Zarządca Jaroslawia przed 1481 r. był w związku z Jadwigą z Warzyszyna, z którą miał dwie córki: Annę Jarosławską i Magdalenę. Potem nastąpił syn Anny Jarosławskiej-Tarnowskiej herbu Leliwa i Jana Odrowąża, późniejszego wojewody ruskiego Stanisław Odrowąż, co sprawiło, że Jarosław przejęli Odrowążowie. W końcu XVI w. jedyną właścicielką była Zofia ze Sprowy Odrowąż Kostkowa – córka Stanisława Odrowąża (prawnuczka Spytkę III), wdowa po Janie Krzysztofie Tarnowskim. Jej drugi mąż, Jan Kostka[8] po poślubieniu właściciel Jaroslawia prowadził poważną działalność budowlaną, m.in. rozbudował zamek w Jaroslawiu i postawił murowany pałac w Pełkiniach (1575-1580?). Ich córka księżna Anna Ostrogska z Kostków (1575-1635) herbu Dąbrowa sprowadziła do Jaroslawia benedyktynki. Była także fundatorką bursy przy kolegium. Gdy w wieku 19 lat wyszła za mąż za Aleksandra Ostrogskiego, zamieszkała z mężem na zamku w Jaroslawiu. W 1606 wykupiła od swojej siostry Katarzyny Sieniawskiej drugą część Jaroslawia. 24 maja 1636 po śmierci Anny Ostrogskiej dobra jarosławskie przypadły jej córkom Katarzynie Zamoyskiej oraz Annie Alojzie Chodkiewicz, a także wnukom Aleksandrowi Michałowi i Konstantemu Lubomirskim (synom Zofii Ostrogskiej, najstarszej córki Anny, która zmarła w 1622 r.). Faktyczną opiekę nad miastem sprawowała hetmanowa Chodkiewiczowa.

Potem kolejno właścicielami miasta byli Sieniawscy, Zamojscy, Wiśniowieccy, Koniecpolscy, Sobiescy, Sieniawscy, Sanguszkowie i Czartoryscy. Właścicielem Jaroslawia był też m.in. August Aleksander Czartoryski Z rąk Czartoryskich miasto wykupiło się w drugiej połowie XIX w.

Miasto kupców i jarmarków

Jarosław, położony na skrzyżowaniu szlaków handlowych ze Śląska na Ruś i z Gdańska na Węgry, a także nad dogodną drogą wodną, jaką był San, miał korzystne warunki rozwoju. Przyczynił się do tego także status miasta prywatnego, którego właściciele zabiegali o prawa i przywileje kupieckie. Znaczącym ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym był już na początku XV w. W roku 1501 otrzymał prawo składu, co zmuszało przejeżdżających kupców do zatrzymania się i wystawienia swoich towarów. Największy rozkwit miasta przypada na XVI i XVII wiek. Odbywające się tu jarmarki należały do największych w kraju, a nawet w Europie (podobno w XVI w. najbliższy większy jarmark odbywał się we Frankfurcie n. Menem. W czasie jarmarków odbywały się sesje Sejmu Czterech Ziem, który był przedstawicielstwem Żydów z Korony.

*W roku 1632 Szymon Starowolski w dziele Polonia: zanotował „Następnie idzie Łańcut (...) i Rzeszów (...); mleka tu i płócien lnianych wielka jest zwykle obfitość, ponieważ wioski na całym tym obszarze zamieszkują potomkowie niemieckiego plemienia, wzięci na jakiejś wojnie przez Kazimierza Wielkiego, króla Polski, lub sprowadzeni z Saksonii, z dziećmi i żonami, aż w te okolice. Ci przeto o bydło i uprawę lnu troszczą się wielce i w porze jarmarków tak do innych okolicznych miast wymieniane towary zwożą na sprzedaż, jak przede wszystkim do Rzeszowa i **Jaroslawia**” (zob. Głuchoniemcy)[9].*

26 sierpnia 1684 roku „miasto w czasie jarmarku zgorzało przez co kupcy tu bawiący stracili do 10 milionów złotych, straciły jarmarki i miasto swoją wziętość”[10].

O rozmiarze jarmarku jarosławskiego świadczy liczba przybywających w mieście osób. Liczba ta wynosiła 30 tysięcy, przy liczbie stałych mieszkańców 3 tysiące. Nieliczni z nich zmieścili się w samym mieście, większość nocowała w podmiejskich domostwach lub w namiotach i wozach. Cena za wynajęcie jednej izby

w mieście na okres jarmarku (ok. 1 miesiąc) wynosiła 100–160 zł. W tym czasie roczny czynsz z trzypiętrowej kamienicy we Lwowie przy Rynku wynosił 330 zł, a w bocznej ulicy 150 zł. Wynajem lokali był dla kamieniczników źródłem znaczących zysków. Okres jarmarku był dobrym czasem również dla jarosławskich rzemieślników: piekarzy, rzeźników, piwowarów, krawców, szewców, kowali, stelmachów i innych, a także dla biedoty miejskiej. Jarmarki odbywały się trzy razy w roku. Ten największy odbywał się w święto Wniebowzięcia, pozostałe w Popielec i na św. Andrzeja. Tradycje kupieckie przetrwały w Jarosławiu do dziś.

W Jarosławiu zwiedziliśmy zespół klasztorny Benedyktynek.

Kościół pw. św. Mikołaja i Stanisława biskupa w Jarosławiu przy ulicy Benedyktyńskiej. Przez starszych mieszkańców zwany Anna Kasarnia, został zbudowany w latach 1614-1624. Ma konstrukcję jednonawową, zrobioną na planie krzyża, przez dobudowę kaplic i wież zamknięty na rzucie prostokąta (z absydą). Portal z 1621 roku przeniesiona z elewacji zachodniej po 1635 roku. Z dawnego wnętrza pozostała bardzo bogata dekoracja sztukatorska.

W Jarosławiu zwiedziliśmy również piękną **Cerkiew Przemienienia Pańskiego**.

Cerkiew Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu - świątynia greckokatolicka w Jarosławiu wybudowana została w latach 1717-1747, następnie przebudowana w latach 1911-1912. Jest głównym ośrodkiem pielgrzymkowym polskich unitów. W cerkwi znajduje się słynąca łaskami ikona Matki Boskiej Jarosławskiej, zwana Bramą Miłosierdzia. W 1996 roku legat papieża Jana Pawła II, Achille Silvestrini dokonał jej koronacji koronami papieskimi.

Na rynku stoi piękny ratusz.

Ratusz w Jarosławiu - budynek pierwotnie gotycki, kilkakrotnie przebudowywany m.in. w XIX wieku w stylu neorenesansowym. Posiada wieżę zegarową i cztery kondygnacje. Mieści się pośrodku Rynku.

Weszliśmy również do zabytkowej kamienicy **Orsettich**, wewnątrz znajduje się interesujące muzeum miejskie.

Kamienica Orsettich – jeden z zabytków architektury mieszczańskiej w Jarosławiu.

Z początku własność kupca jarosławskiego Jana Raczkowskiego, którą w 1585 roku zakupił Stanisław Smiszowic. W 1633 wykupiona została przez Wilhelma Orsettiego z Lukki. W I połowie XVIII wieku przeszła na własność rzeźbiarza Tomasza Huttera. Od 1945 jest siedzibą muzeum, w którym znajdują się ekspozycje związane z historią miasta i kulturą mieszczańską.

W budynku znajduje się wielka izba, sklepy spodnie (piwnice) i dwa składy podziemne. W 1646 roku zostały dobudowane podcienie, piętro i attyka kryjąca dach.

We wnętrzach znajduje się częściowo zachowana polichromia z XVII i XVIII wieku (na pierwszym piętrze). Na parterze zachował się jeden dekorowany wspornik.

Wielka izba w tylnym traktcie ma belkowy strop i fragmenty polichromii figuralnej z XVII wieku. Jest też portal z okresu renesansu o cechach ormiańskich.

Z **Jarosławia** jechaliśmy dość długo podrzędny drogami przez Park Krajobrazowy Pogórza Przemyskiego. Po drodze zatrzymaliśmy się na krótki odpoczynek. Wszedłem (sam) do pięknego Zajazdu „Dwór Kresowy” - mam zdjęcia.

Jechaliśmy przy granicy z Ukrainą, drogi złe. Dotarliśmy po godz. 14, do **Kalwarii Paclawskiej**.

Kalwaria Paclawska

Niewielka miejscowość w południowo-wschodniej Polsce, tuż przy granicy z Ukrainą. Mała, niepozorna, lecz czarująca. Osadzona na szczycie wzgórza, które w biblijnym znaczeniu jest szczególnym miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Otoczona piękną przyrodą, przez którą Bóg także przemawia do ludzkiego serca. Miejsce pątnicze - sanktuarium, które nie ogranicza się tylko do świątyni i klasztoru, ale rozciąga się na okoliczne wzgórza i doliny, łąki i lasy, i w swoich kapliczkach przybliży wiernym tajemnice wiary zaczerpnięte z życia Chrystusa Pana i Najświętszej Maryi Panny. Ze względu na szczególny kult Męki

Pańskiej nazwane Jerozolimą Wschodu, ze względu na obecność cudownego obrazu Matki Bożej i uмиłowanie Maryi przez wiernych, zwane Jasna Góra Podkarpacia.

w tylko sobie wiadomy sposób rozlewa swe błogosławieństwo i ubogaca pątników swoimi łaskami. Zabytkowa świątynia wyszeptana od stuleci szmerem modlitw, czy drżąca od organowych głosów wtórujących kalwaryjskim pieśniom - tylko tu śpiewanym, przyjmuje każdego, kto chce się spotkać z Bogiem w sakramentach Kościoła czy na osobistej adoracji. Nieskazitelna zieleń otuli wszystkich, którzy tu szukają ciszy, piękna i ukojenia duszy. Kalwaryjskie tradycje i od dawien dawna pielęgnowane zwyczaje pomogą wiernym w prosty, a jakże wymowny sposób wyrazić miłość do Wszechmogącego Boga. Dom Pielgrzyma pokrzepi ciało posiłkiem i zapewni miejsce do snu, a płonące na ognisku polana stworzą niezapomniany klimat do radosnego przeżywania czasu w pielgrzymiej wspólnocie. Miejsce niezwykle, wymarzone, aby przybyć i spędzić chwilę.

Po zwiedzeniu Sanktuarium, część osób z przewodnikiem poszła na drogę kalwaryjską. (w czasie spaceru była scysja z przewodnikiem, ponieważ określił pogardliwie Lecha Wałęsę, powiedział „Bolek”). Natomiast ja z kilkoma uczestnikami weszliśmy na wieżę widokową. (załatwiłem klucz). Zmęczeni długą drogą i upałem wróciliśmy na kwaterę do **Leżajska**.

Dzień 4. (14 września 2016 r.)

Po śniadaniu pojechaliśmy do Przemyśla gdzie spotkaliśmy się z naszym (właściwym) przewodnikiem p. **Grzegorzem Hrymakiem**. Pan Grzegorz miał nas oprowadzać przez cały okres pobytu, lecz miał niestety kłopoty rodzinne. Pojechaliśmy na t.zw. „**Zniesienie**” - fragment linii obronnej twierdzy Przemyśl.

***Zniesienie** - górujące nad Przemyślem wzgórze, którego nazwa upamiętnia pokonanie „zniesienie” w tym miejscu Tatarów. Najbardziej znanym punktem Zniesienia jest tajemniczy **Kopiec Tatarski** (352 m n.p.m.), według legendy usypany przez Tatarów jako mogiła poległego w walce chana.*

Od wielu wieków, a może nawet tysiącleci, kopiec służył jako ważny punkt obserwacyjny w systemie obronnym Ziemi Przemyskiej. Roztacza się z niego rozległa panorama Kotliny Sandomierskiej oraz Płaskowyżu Sańsko- Dniestrzańskiego, a także Gór Sanocko -Turczańskich i Pogórza Przemyskiego w Karpatach.

W II połowie XIX wieku Austriacy wybudowali na Zniesieniu kilka obiektów wchodzących w skład pierścienia wewnętrznego Twierdzy Przemyśl. Najbliżej kopca zobaczymy baterię XVI b „Kopiec Tatarski”, ale największym obiektem jest fort XVI „Zniesienie”. Tworzą go trzy szanice połączone w jeden obiekt umożliwiający obronę okrężną. Zachowały się m.in. fosy i wały ziemne z poprzecznicami kryjącymi schrony pogotowia oraz ruiny betonowego schronu, wysadzonego tuż przed poddaniem twierdzy Rosjanom w 1915 roku. Z odsłoniętych fragmentów fortu roztacza się ładna panorama Przemyśla i okolic miasta.

Poniżej wzgórze są cmentarze żołnierzy poległych w krwawych bitwach o Twierdzę Przemyśl.

Twierdza Przemyśl

W 1772 r., kiedy dokonano I rozbioru Polski, Galicja dostała się pod panowanie Cesarstwa Austriackiego. Obszar ten, nazwany odtąd Królestwem Galicji i Lodomerii stał się ważny ze względów politycznych i militarnych. Pogarszające się stosunki między Austrią i Rosją, w szczególności po wojnie krymskiej, wymusiły rozpoczęcie fortyfikacji austriackich miast.

Po aneksji Galicji, Rada Wojenna Dworu powołała Państwową Komisję Fortyfikacyjną, która wyznaczyła grupę oficerów w celu odnalezienia najlepszego miejsca do budowy twierdzy. Pod uwagę brano takie miejscowości jak Stryj, Lwów, Andrychów, Zaleszczyki i Przemyśl. Przemyśl, który w tych latach był małym 10-tysięcznym miasteczkiem, nie był uważany za najlepszego kandydata do budowy twierdzy, która mogła w przyszłości zaważyć o losach cesarstwa. Jednakże to miasteczko zostało poparte przez majora sztabu generalnego, kwatermistrza Emmerlicha Blagojeviča, który widział doskonałą możliwość do ufortyfikowania Przemyśla po obu brzegach rzeki San, jako głównego placu zaporowego w Galicji do obrony szlaków węgierskich. Wkrótce kandydatura Przemyśla została poparta przez arcyksięcia Karola oraz generalnego dyrektora inżynierii arcyksięcia Jana, który uznał Przemyśl za miejsce łączące cztery główne szlaki komunikacyjne, nie leżące wprawdzie na strategicznie ważnym punkcie. Jednak z przyczyn

politycznych – jeśli nie chce się oddać tej prowincji i mieć mocną pozycję – proponuje się ufortyfikować go. W ten sposób doszło do przedstawienia propozycji budowy twierdzy w Przemyśle cesarzowi Franciszkowi Józefowi, który już w 1871 podjął decyzję o rozpoczęciu prac budowlanych.

Projekt budowy ukończono w 1873 r. Koszt fortyfikacji pierwotnie wyliczono na 24 miliony guldenów, a czas budowy określono na 24 lata.

Oprócz budowy samych fortów, rozpoczęto również budowę innych obiektów, które były niezbędne do utrzymania i uzbrojenia załogi fortów np. kamienice, baraki, stajnie i piekarnie. Spowodowało to gwałtowny rozwój miasta.

Pierwsze manewry w niedokończonym forcie odbyły się w latach 1892 oraz 1896. Pozwoliły one ulepszyć niektóre pozycje twierdzy. Ze względów finansowych nigdy nie ukończono w pełni projektu budowy twierdzy. W 1914 r. Przemyśl posiadał trzy linie obronne, ale z powodu braku pieniędzy tylko zewnętrzny pierścień był odpowiednio przygotowany.

W dniu wybuchu I wojny światowej pierścień zewnętrzny miał 45 km obwodu i składał się z 17 fortów głównych. Ponadto wybudowano 14 stałych działobitni, 2 stałe linie okopów i 2 stałe bazy dla piechoty. Wewnętrzny system obronny składał się z 21 fortów obronnych. W dniu wybuchu wojny w twierdzy stacjonował 128-tysięczny garnizon, ponadto: 14,5 tysięcy koni, 1022 dział oraz tabor liczący 4 tysiące wozów. Zdolność bojowa garnizonu oceniona była na około 75% faktycznych możliwości.

Przyczyną takiego braku przygotowania były (prócz problemów finansowych) zbyt długi cykl budowy i częste przerywanie prac budowlanych. Jako „wytrzymałe na działanie wszystkich rodzajów pocisków” uznano tylko 12 fortów, a reszta była odporna jedynie na pojedyncze uderzenia granatów.

Dodatkowym zabezpieczeniem twierdzy były zasięki, pola minowe i rowy przeciwpiechotne. Ze względu na zły stan tych zabezpieczeń, w dniach 14-18 sierpnia 1914 przy pomocy ok. 27 tysięcy robotników zaczęto usuwać braki i niedociągnięcia, dobudowując m.in. 7 dzieł pośrednich, 24 schrony, 50 km zakrytych przekopów i linii dla piechoty oraz 200 nowych działobitni. Postawiono również zasięki o łącznej długości tysiąca kilometrów oraz założono nowe pola minowe. Dodatkowo do Przemyśla dostarczono 714 armat, 52 haubice, 95 moździerzy i 72 karabiny maszynowe. Po rozpoczęciu działań wojennych stan osobowy twierdzy wzrósł do ok. 131 tysięcy osób, a liczba koni do ok. 21 tysięcy sztuk.

Zalęgę Twierdzy Przemyśl stanowiły: 23 Dywizja Piechoty Honvedu (dow. gen. dyw. Árpád Tamásy), 93 Brygada Piechoty Landstormu (dow. gen. mjr Kaltenecker), 97 Brygada Piechoty Landstormu (dow. gen. mjr Victor von Weber), 108 Brygada Piechoty Landstormu (dow. płk Martinek), 111 Brygada Piechoty Landstormu (dow. gen. mjr Waitzendorfer), 3 Pułk Artylerii Fortecznej Austro-Węgier. Oprócz tych jednostek w Twierdzy znajdowała się grupa w składzie 14 batalionów Landstormu zabezpieczenia linii kolejowych, dowodzona przez gen. mjr Wilhelma Nickla von Oppavar, 3., 4., 6., 16. pułki marszowe Honvedu, batalion marszowy 35 Pułku Piechoty Landwehry.

Twierdzę podzielono na 8 odcinków obronnych – 2 pierścienia wewnętrznego, i 6 pierścienia zewnętrznego.

Drugie oblężenie rozpoczęło się 5 listopada 1914. Tym razem nie dochodziło do bezpośrednich starć zbrojnych, lecz wojska rosyjskie otoczyły twierdzę odcinając jednocześnie dostęp do dostaw zaopatrzenia. Sroga zima przyczyniła się do szybkiego wyczerpywania się zapasów twierdzy. Stopniowo zmniejszane racje żywnościowe zmusiły obrońców do dokonania uboju prawie 10 tysięcy koni będących na zaopatrzeniu. Z czasem coraz więcej żołnierzy zapadało na choroby. Zaczęto odnotowywać coraz częstsze dezercje. W dniach 17-19 marca dokonano nieudanej próby przebicia się przez pierścień wroga, a straty oszacowano na 5,5 tysiąca zabitych, rannych i zaginionych. W odpowiedzi wojska rosyjskie przeprowadziły szturm ze wszystkich stron, lecz twierdzę zdołano jeszcze obronić. W wyniku coraz gorszej sytuacji obrońców, dowództwo twierdzy w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Armii w dniu 20 marca 1915 wydało rozkaz zniszczenia twierdzy i poddania się.

Od 18 marca zaczęto niszczyć wszelkie zapasy żywności i dobra materialne. 22 marca wysadzono w powietrze działa, forte i mosty na Sanie. 23 marca 1915 o godzinie 6 w sztabie rosyjskiej armii złożono akt kapitulacji twierdzy. Wkrótce do miasta wkroczyły wojska rosyjskie.

2 kwietnia 1915 do Przemyśla przybył car Mikołaj II w celu osobistego odwiedzenia zdobytej twierdzy oraz uhonorowania zdobywców. Każdy żołnierz otrzymał w nagrodę 5 rubli, a oficerowie zostali odznaczeni orderami.

2 maja 1915 po [bitwie pod Gorlicami](#), gdzie został przerwany front rosyjski, na wschód ruszyła ofensywa połączonych wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Cofający się Rosjanie zaczęli budować umocnienia wokół Przemyśla w celu odparcia ataku. Wykorzystali do tego również mniej zniszczone forty.

18 maja 1915 Przemyśl został otoczony, a 31 maja rozpoczął się decydujący atak, który skupił się na północno-zachodniej części obrony. Po ostrzale moździerzowym do ataku przystąpiły pułki bawarskie, pułk pruski i oddział strzelców austriackich. Odparto jednocześnie kontrnatarcie rosyjskie. 22 bawarski pułk piechoty zdobył fort X (Orzechowce) i fort XI (Duńkowiczki), zaś wieczorem tego samego dnia batalion strzelców zdobył fort XII (Werner). Forty Xb (Zagrodnia) i IXa (Krzyż) poddały się.

Pierwsi do miasta 3 czerwca 1915 o godzinie 3:30 od strony Zasania weszli Bawarczycy, następnie od zachodu weszła austro-węgierska 4 dywizja kawalerii. Wojska rosyjskie wycofując się wysadziły mosty na Sanie i opuściły miasto.

6 czerwca 1915 do zdobytego Przemyśla przybył głównodowodzący armii austro-węgierskiej, [marszałek polny arcyksiążę Fryderyk](#).

Po spacerze po **Zniesieniu** wróciliśmy do centrum miasta

Przemyśl (łac. Praemislia, ukr. Перемішль, jid. פּרעמישׂל) – miasto na prawach powiatu w południowo-wschodniej Polsce, w województwie podkarpackim, położone nad Sanem.

Przemyśl był miastem królewskim I Rzeczypospolitej i stolicą ziemi przemyskiej wchodzącej w skład województwa ruskiego. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę od 23 grudnia 1920 r.[2] do 18 sierpnia 1945 r. znajdował się na terenie województwa lwowskiego[3]. Od 1945 do 1974 wchodził w skład województwa rzeszowskiego. W latach 1975-1998 siedziba władz województwa przemyskiego.

Przemyśl to znaczący węzeł komunikacyjny – trasa międzynarodowa E40, przejście graniczne z Ukrainą w Medyce, duża, graniczna stacja kolejowa (Przemyśl Główny). Miasto jest siedzibą kilku instytucji o znaczeniu ponadlokalnym: podkarpackiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, izby celnej, bieszczadzkiego oddziału straży granicznej, archiwum państwowego i Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

Miasto posiada kilka muzeów m.in. - Muzeum Archidiecezjalne (zał. 1902) oraz – Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (zał 1909).

Zwiedziliśmy, piękny, neobarokowy, świeżo odnowiony budynek Dworca Kolejowego. Po zwiedzeniu poszliśmy w stronę Rynku, do muzeum **Dzwonów i Fajek**. Muzeum mieści się w zabytkowej **Wieży Zegarowej**. Natomiast z platformy widokowej na szczycie wieży, roztacza się piękny widok na miasto.

Wieża zegarowa w Przemyślu – wieża stojąca w centrum Przemyśla, przy ulicy Władycze 3.

Wieża została wzniesiona w latach 1775-1777 z fundacji przemyskiego biskupa greckokatolickiego Atanazego Szeptyckiego, jako dzwonnica przyszłej katedry greckokatolickiej. Katedra miała zastąpić wcześniejszą murowaną cerkiew pochodzącą z XVI wieku, która znajdowała się w miejscu dzisiejszej szkoły podstawowej nr 11.

Po I rozbiórce Polski rozpoczęto budowę katedry, a inwestycję obiecała wesprzeć cesarzowa Maria Teresa Habsburg. Zdążono jedynie wyburzyć starą cerkiew oraz wybudować okazałą późnobarokową dzwonnice, gdy zmarła cesarzowa, a obietnice funduszy zostały na dworze cesarskim porzucone. Budowy tej nigdy nie dokończono, a po kasacie klasztoru karmelitów w 1784 roku diecezja greckokatolicka otrzymała na własność karmelicki kościół pw. św. Teresy z przeznaczeniem na sobór katedralny.

Dzwonnica o wysokości 34 metrów zwieńczona galeryjką widokową i wyposażona w zegar wieżowy (stąd pochodzi obecna nazwa wieży), z czasem zaczęła pełnić rolę wieży strażniczej, użytkowanej przez straż ogniową jako punkt obserwacyjny. W 1850 uległa częściowemu zniszczeniu w wyniku pożaru, który strawił późnobarokowy hełm. Remontowana w latach 1925, 1959-1960 i 1989-1990.

Od 1996 adaptowana na Muzeum Dzwonów i Fajek, stanowiące oddział Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

Zrobiłem dużo zdjęć wewnątrz , oraz widoki z góry .Zbiory fajek są imponujące. Stąd poszliśmy do **Soboru św. Jana Chrzciciela**.

Sobór św. Jana Chrzciciela – kościół archikatedralny obrządku greckokatolickiego w Przemyślu, dawny kościół rzymskokatolicki.

Sobór został wybudowany przez jezuitów w latach 1626-1632. Po skasowaniu zakonu jezuitów przez cesarza Józefa kościół św. Ignacego Loyoli służył jako magazyn. Opuszczony i niszczący został przejęty przez diecezję rzymskokatolicką i wyremontowany w 1904 roku. Pod wezwaniem Serca Pana Jezusa pełnił funkcję kościoła garnizonowego. Od 1957 roku odprawiano w nim również liturgię w rycie bizantyjsko-ukraińskim, a w 1991 roku Archieparchia przemysko-warszawska otrzymała zespół pojezuicki na własność w miejsce kościoła pw. Św. Teresy oo. Karmelitów, który sprawował rolę greckokatolickiej katedry przed wojną. Przed ołtarzem głównym zainstalowano zabytkowy ikonostas. W budynkach byłego klasztoru znajduje się Muzeum Archidiecezjalne.

Po zwiedzeniu Soboru z pięknym ikonostasem, poszliśmy do katedry katolickiej. (Przemyśl ma dwie katedry), oraz do podziemi pod katedrą., są tam również resztki fundamentów, groby biskupów, oraz inne pamiątki. Obok katedry znajduje się ładny budynek Kurii Metropolitarnej.

Archikatedra Przemyska – główna świątynia Archidiecezji Przemyskiej, znajdująca się w Przemyślu przy placu Katedralnym.

Pierwszą katedrą od powstania diecezji w roku 1375 stanowił do 1412 roku drewniany kościółek pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, stojący na placu obok dzisiejszego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jako druga katedra służyła w latach 1412 – 1460 roku ruska cerkiew katedralna wzniesiona z kamienia ciosowego na dziedzińcu przemyskiego Zamku.

Budowę obecnej katedry w stylu gotyckim rozpoczął wraz z Kapitułą biskup Mikołaj Błażejowski w 1495 roku. Ostały się tylko mury i filary. Odbudowę wraz z wyposażeniem wnętrza zakończono w pierwszych dziesiątkach XVI wieku. W 1578 roku starosta przemyski, referendarz wielki koronny - Jan Tomasz Drohojowski (zm. 1605), ufundował obecną kaplicę Najświętszego Sakramentu. Powstała na miejscu wcześniejszej rotundy św. Mikołaja. Z powodu nieustannego zagrożenia najazdami Tatarów i Wołochów kościół ufortyfikowano, otoczono murem i wyposażono w armaty. Prace trwały od 1460 do 1571 roku.

Wnętrze katedry

Pod prezbiterium znajdują się fundamenty późnoromańskiej kamiennej rotundy z pierwszej połowy XIII w. Katedra przetrwała wojny XVII wieku. Gotycka katedra służyła biskupom przemyskim do początku XVIII wieku. Biskup Aleksander Antoni Fredro postanowił ją przebudować w stylu barokowym, przeprowadzono te prace w latach 1724-1744. W prezbiterium umieszczono potężny Wielki Ołtarz barokowy i nowe stalle. Są tu dwie kaplice kopułowe. Jedna Drohojowskich z 1578 r., a w 1724 r. wybudowano późnobarokową kaplicę Fredrów. Wpłynął na to biskup przemyski Aleksander Antoni Fredro herbu Bończa (1674-1734).

W 1733 roku zawaliło się sklepienie, niszcząc częściowo wyposażenie kościoła oraz krypty. Do roku 1744 kościół odbudowano, a na przełomie XIX i XX wieku poddano go kolejnej przebudowie, przywracając najstarszym częściom kościoła gotycki charakter. Stojąca obok kościoła dzwonnica mieszkańcom Przemyśla często służy za punkt orientacyjny.

Od lat 80. XIX wieku do 1907 trwała renowacja świątyni, jej architektem był Tomasz Pryliński, zaś za rzeźby odpowiadał Ferdynand Majerski; dla upamiętnienia jego głowa została wykuta w kamieniu na zewnętrznej fasadzie świątyni[2].

W 2014 udostępniono dla zwiedzających krypty pod świątynią. Najcenniejszym elementem podziemi są zewnętrzne ściany romańskiej rotundy św. Mikołaja, pochodzące prawdopodobnie z 1215r., składającej się z kolistej nawy oraz podkowiastej absydy. W znajdującym się tu lapidarium umieszczono elementy architektoniczne świątyni sprzed katastrofy budowlanej 1733r., a w ossuariach - szczątki pochowanych tu zmarłych[3].

Po zwiedzaniu, mieliśmy czas wolny, więc z Grażynką i Maćkiem poszliśmy na pyszne, wielkie lody oraz torty.

Z centrum Przemyśla pojechaliśmy do pięknego, zadbanego **arboretum w Bolestraszcach**.

Arboretum należy do cennych zabytków przyrody i kultury Polski, spełniającym różnorodne zadania jako: obiekt przyrodniczy, kulturowy, dydaktyczny i naukowy. Pierwotnie utworzone na terenie historycznego założenia dworsko-ogrodowego, w którym w połowie XIX wieku mieszkał i tworzył malarz Piotr Michałowski.

Arboretum powstało w 1975 roku. Organizatorem i konsekwentnym wykonawcą w latach 1975-2002 był dr hab. Jerzy Piórecki. W pierwszym okresie powierzchnia Arboretum wynosiła 9,23 ha, obecnie 308,13 ha; w tym w oddziale w Cisowej – 283,13 ha i fort XIIIb – 2,8 ha. W Bolestraszczykach zrujnowane budynki dworskie z końca XVIII wieku wyremontowano i zaadaptowano na pracownie, sale muzealne, pomieszczenia socjalne i gospodarcze. Przed nowymi nasadzeniami wykonano szczegółową inwentaryzację układu przestrzennego w oparciu o pomiar sytuacyjno-wysokościowy, inwentaryzację dendrologiczną oraz dokumentację architektoniczną dotyczącą rekonstrukcji i renowacji historycznych budowli.

Kolekcja

W Arboretum w Bolestraszczykach zgromadzono kilka tysięcy gatunków, odmian, form roślin w kolekcjach m.in. dendrologicznej, pomologicznej, roślin wodnych, bagiennych, rzadkich, zagrożonych, ginących i chronionych we florze polskiej, roślin z rodziny wrzosowatych oraz szklarniowych, użytkowych i biblijnych.

Są tutaj piękne stawy z roślinnością wodną, wielkie pnie, okazałych drzew, wspaniała roślinność.

*Stąd pojechaliśmy do **Leżajska**.. Dzień był bardzo gorący i słoneczny.*

Dzień 5. (15 września 2016 roku)

Po śniadaniu. Wyjazd w stronę Przemyśla. Spotkanie z naszym przewodnikiem p. Grzegorzem w Przemyślu i stąd pojechaliśmy do zespołu **Parkowo – Zamkowego w Krasieczynie**

***Zamek w Krasieczynie** – zamek wybudowany w stylu renesansowo-manierystycznym, pierwotnie zbudowany na przełomie XVI i XVII w. Budowę zamku rozpoczął Stanisław Krasicki. Charakterystyczne dla niego są 4 odmienne wieże narożne: Boska, Papieska, Królewska i Szlachecka [1]. Zamek jest otoczony parkiem.*

Historia

Kasztelan przemyski Stanisław Krasicki, syn Jakuba, pod koniec XVI w. przystąpił do rozbudowy warownej siedziby. Powstał obronny zespół pałacowy na planie prostokąta, otoczony murem obronnym z czterema narożnymi basztami. Wzdłuż muru, po wschodniej stronie, pobudowano nowe skrzydło mieszkalne. Od północy i zachodu pałac otaczały rozlewiska, podnosząc możliwości obrony mieszkańców zamku. Stanisław był także założycielem pobliskiego miasteczka, które powstawało w latach 1615-1620.

Widok od strony fosy

Kolejnym właścicielem był Marcin Krasicki, który rozbudował i przekształcił surowy zamek w rezydencję obronną. Właśnie wtedy w narożu północno-zachodnim budowli powstała Baszta Papieska. Swą nazwę zawdzięcza temu, że znajdowały się tam pokoje gościnne przeznaczone dla wysokich dostojników kościelnych. Prawdopodobnie gościł tam nuncjusz papieski Cosmos de Torres, który to w kaplicy znajdującej się w Baszcie Boskiej wręczyć miał miecz poświęcony przez papieża, starającego się skłonić Polaków do wzięcia udziału w wojnie z Turkami. Sufity w tych komnatach zdobiły dekoracje malarskie i snycerskie. Były tam obrazy związane z elekcją papieża i jego wjazd do Watykanu oraz portrety papieży. Na zewnątrz ozdobiona była dekoracjami sgraffitowymi. Baszta papieska ozdobiona jest attyką. Ciekawostką jest kamień wmurowany na zewnątrz baszty od strony północnej, przypominający kształtem duży bochen chleba. Według opowiadań na chleb takiej wielkości zarabiał robotnik pracujący przy budowie.

W latach 1594-1614 rozbudowano skrzydło północne, umieszczając tam pokoje właściciela oraz najbardziej reprezentacyjną komnatę, tzw. Izbę Stołową Wielką Królewską. Nowe dwupiętrowe skrzydło mieszkalne zbudowano wzdłuż muru wschodniego. Od strony dziedzińca wzniesiono parterowe krużganki. Zbudowano kolejne baszty, którym nadano nazwy: Boska, Królewska i Szlachecka. Miało to wraz z Basztą Papieską odzwierciedlać wieczny porządek oraz rolę Kościoła, króla, papieża i szlachty.

W następnych latach zamek trafił w ręce wojewody lubelskiego Jana Tarły, który był stronnikiem Augusta II, co spowodowało, że w roku 1726 Krasieczyn został najejchany przez wojska rosyjskie i Kozaków. Zamek

został poważnie zniszczony. Zrabowano wyposażenie komnat, zdewastowano zamkową kaplicę oraz zburzono basztę papieską.

W latach 30. XIX w. Krasieczyn został zakupiony przez Leona Sapiechę. W rękach Sapiechów Krasieczyn przetrwał do 1939. Urodził się tu m.in. kardynał Adam Stefan Sapieha. Sapiehowie wprowadzili zwyczaj sadzenia drzew w pałacowym parku po narodzinach każdego dziecka: syna – dębu, córki – lipy. Drzewa te rosną do tej pory.

Zamek został wybudowany w stylu renesansowo-manierystycznym na planie czworokąta z wewnętrznym dziedzińcem i czterema basztami:

- *Boska*, z kopułą na szczycie; mieściła kaplicę
- *Papieska*, zwieńczona attyką, będącą kopią papieskiej korony Klemensa VIII; znajdowały się w niej pokoje gościnne przeznaczone dla wysokich dostojników kościelnych
- *Królewska*, z sześcioma małymi narożnymi wieżyczkami; mieściły się w niej apartamenty królewskie
- *Szlachecka*, zwieńczona koroną – kopią korony króla Zygmunta III Wazy[2].

Po zwiedzeniu zamku, przeszliśmy do wspaniałego parku z wieloma wspaniałymi okazami potężnych drzew.

Następnie pojechaliśmy na zewnętrzną linię obrony Przemyśla do fortu **Werner**.

W latach I Wojny Światowej Twierdza Przemyśl zasłynęła jako jedna z największych na świecie. Z dwustu istniejących wtedy twierdz była ona trzecią pod względem wielkości po Antwerpii w Belgii i Verdun we Francji. Broniła się najdłużej ze wszystkich twierdz, bo aż 179 dni. Twierdza Przemyśl poddała się dopiero, gdy zabrakło żywności i dalsza obrona była już niemożliwa. Blokowała ona skutecznie drogę za zachód wojskom rosyjskim. Przemyśl w tym czasie był na czołowych stronach wszystkich gazet. Fort XII "Werner" to fort główny, artyleryjski IV północnego odcinka obrony. Włączony został do pierścienia obronnego Twierdzy Przemyśl w 1883 roku. Był dziełem samodzielnym i nie posiadał fortów pomocniczych ani łącznikowych.

Nazwa fortu pochodzi od Pierwszego Komendanta Twierdzy Przemyskiej Antoniego Wenera. Załogę fortu stanowiło 6 oficerów i 310 żołnierzy. Do dziś fort jest doskonale zachowany. Jego skopień zniszczenia określa się na 10%. Budowano go w latach 1882 - 1886 jako jednowałowy fort artyleryjski. Główne uzbrojenie Fortu XII "Werner" stanowiła artyleria rozmieszczona na stanowiskach na wale, który do dnia dzisiejszego został zachowany. Stanowiska ogniowe były rozdzielone poprzecznikami, w których to mieściły się schrony dla załogi dział. Po wejściu do fortu od strony wewnętrznego pierścienia obronnego znajdujemy się na dziedzińcu przed koszarami, które były pomieszczeniami noclegowymi. Znajdowała się tam także kuchnia, magazyny żywności kazamaty dla oficerów i dla komendanta fortu.

Druga część fortu znajdująca się za koszarami, a przed wałem, na którym stała artyleria jest to budynek, w którym mieściły się składy amunicji, ambulatorium - lokal opatrunkowy oraz ubikacje. W tej części fortu na jego osi znajduje się wejście do podziemnego korytarza (poterny) prowadzącego do kaponier w fosie. Kaponiera Fortu XII "Werner" została zniszczona jednakże przejście (poterna) jest dostępne dla zwiedzających. Z drugiej części fortu tj. magazynów amunicji idąc w prawo możemy dojść do wału artyleryjskiego, który został bardzo dobrze zachowany. Idąc wałem mijamy kilka schronów w poprzecznikach. Z dwóch schronów zewnętrznych po lewej i prawej stronie biegną poterny do bocznych kaponier znajdujących się w fosie. Teren fortu jest to powierzchnia 8,5 ha. Zachowała się w stanie nienaruszonym fosa wraz z murem ceglany.

Z fortu **Werner** pojechaliśmy autokarem do centrum Przemyśla. Czas wolny, symbolem miasta jest niedźwiadek. Ładny pomnik misiów oraz fontanna. Był też symbol szlaku **św. Jakuba**- odległość do Santiago 4035 km. Poszliśmy również do pomnika Szwejka, oraz świeżo oddanych do użytku pomników huzarów Węgierskich, przed muzeum Historii Miasta.

Dalej z przewodnikiem poszliśmy zwiedzać **Przemyskie Podziemia**. To jest trasa turystyczna pod rynkiem, jest tu wystawa z historii miasta,.

Po czasie wolnym poszliśmy z naszym wspaniałym przewodnikiem do katedry.. To był ostatni punkt naszego zwiedzania. Serdeczne podziękowanie dla Pana Grzegorza Hrymaka za ogrom wiadomości, **dziękujemy.**

Wróciliśmy do naszego **Domu Pielgrzyma w Leżajsku.**

Załatwiłem jeszcze zwiedzanie Muzeum Diecezjalnego, Prowincji oo. Bernardynów. Orowadzał nas młody szczupły zakonnik. Zbiory muzealne obejmują nie tylko tereny Polski Wschodniej, lecz pamiątki zebrane w zdewastowanych klasztorach na Zachodniej Ukrainie.

Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów w Leżajsku – muzeum z siedzibą w Leżajsku. Placówka jest prowadzona przez ojców Bernardynów, a jego siedzibą są pomieszczenia leżajskiego zespołu Kościoła i Klasztoru Bernardynów.

Projekt powstania muzeum został zatwierdzony przez zakonna kongregację prowincjalną w 1960 roku, natomiast jego otwarcie w 1971 roku. Jego organizatorem i pierwszym dyrektorem został o. Kajetan Grudziński, który pełnił tę funkcję do śmierci w 1996 roku. Jego następcą został o. Efrek Obruśnik.

W piętnastu pomieszczeniach usytuowanych w południowo-zachodniej części zabudowań klasztornych zgromadzono zabytki, pochodzące z bernardyńskich świątyń, położonych na terenach utraconych po II wojnie światowej oraz z innych klasztorów prowincji (Lwów, Sokal, Zbaraż, Gwoździec, Husiatyn, Krystynopol oraz Kalwaria Zebrzydowska, Kraków, Tarnów, Opatów, Łęczyca, Skępe i Radecznicza). Wśród zbiorów znajdują się obrazy i rzeźby o tematyce religijnej, przedmioty kultu religijnego (ornaty, misjonaria), portrety sarmackie oraz ilustrowane manuskrypty z biblioteki zakonnej, liczącej ok. 24 000 woluminów.

Muzeum jest obiektem całorocznym, czynnym codziennie. Zwiedzanie odbywa się po uprzednim uzgodnieniu z opiekunami zbiorów.

Dzień 6. (16 września 2016 roku)

Po śniadaniu opuściliśmy gościnny Dom Pielgrzyma i pojechaliśmy do **Sandomierza**. Tu miałem już umówionego przewodnika. Jechaliśmy przez Tarnobrzeg. W Sandomierzu byliśmy ok. godz. 10. Nasz autokar zatrzymał się na parkingu, poniżej **Starego Miasta**.

Sandomierz¹ – miasto w województwie świętokrzyskim, w powiecie sandomierskim, położone nad Wisłą, na siedmiu wzgórzach (stąd miasto nazywane jest czasem „małym Rzymem”). Sandomierz jest usytuowany w Nizinie Nadwiślańskiej i rozciąga się od Wyżyny Sandomierskiej po Równinę Tarnobrzeską. Większość zabudowy wraz z historycznym centrum znajduje się nad lewym brzegu Wisły a przemysłowa część miasta, zwana Nadbrzeziem, leży przy prawym brzegu Wisły, w Kotlinie Sandomierskiej, i graniczy z Tarnobrzegiem.

Przez miasto przebiegają szlaki turystyczne: cysterski, św. Jakuba, Via Jagiellonica oraz Architektury Drewnianej.

Historycznie położony jest w Małopolsce, główne miasto dawnej ziemi sandomierskiej, następnie województwa sandomierskiego. Miasto królewskie w powiecie sandomierskim województwa sandomierskiego w drugiej połowie XVI wieku[3].

W czasach Bolesława Chrobrego miasto pełniło bardzo ważną rolę. W średniowiecznej Polsce obok Wrocławia oraz Krakowa zaliczone zostało przez Galla Anonima do jednej z trzech głównych siedzib Królestwa Polskiego[8].

W okresie rozbitcia dzielnicowego był stolicą Księstwa Sandomierskiego, a przez około 700 lat również miastem wojewódzkim (pierwszy wojewoda Pakosław, ur. 1182, zm. 1203). Pierwszym władcą (w okresie od 1146 do 1166) był Henryk Sandomierski, syn Bolesława Krzywoustego. Pierwsza inicjatywa lokacyjna na prawie niemieckim dotycząca Sandomierza miała miejsce przed rokiem 1243[9]. Miasto zostało zdobyte przez Tatarów w 1259 za czasów Piotra z Krępy, o czym wspominają Pieśni Sandomierzana. Za namową Wasylka Romanowicza w 1260 miasto poddało

się Tatarom Burundaja. Po zniszczeniach w czasie najazdów tatarskich, ponowna lokacja w 1286 nadana przez Leszka Czarnego.

Podeszliśmy na zabytkowy Rynek. Tutaj spotkaliśmy się z naszą przewodniczką. Na rynku stoi okazały ratusz oraz wiele zabytkowych, ładnych kamieniczek.

Ratusz w Sandomierzu – wzniesiono wkrótce po najeździe Litwinów w 1349 r. Pierwotnie gotycki, był budowlą na planie kwadratu zwieńczoną wysoką, ośmioboczną wieżą. Część południowa, najstarsza (na niej zegar słoneczny) pochodzi z tego okresu. W XVI w. został rozbudowany w formę wydłużonego prostokąta, a następnie zwieńczony attyką trójstrefową, której autorstwo przypisywane jest Janowi Marii Padovano. Naroża attyki zdobią głowy przedstawiające cztery stany. Wieża została dobudowana w wieku XVII.

Na ścianie południowej ratusza znajduje się zegar słoneczny wykonany w technice sgraffito przez Tadeusza Przytkowskiego (1958), byłego właściciela muzeum zegarów w Jędrzejowie. Od strony wschodniej przed ratuszem znajduje się figura Matki Boskiej Niepokalanej z 1776 r. ustawiona na pamiątkę misji świętej w 1770 r.

Z rynku poszliśmy do **Bazyliki katedralnej pw. N.M. Panny**, którą zwiedziliśmy.

Bazylika katedralna Narodzenia NMP w Sandomierzu – kościół gotycki wzniesiony ok. 1360, rozbudowany w poł. XV w. Barokowa fasada świątyni pochodzi z 1670. W latach 1708–1776 nastąpiła barokizacja wnętrza. Pod koniec XIX w. katedrę odnowiono według wytycznych ks. J. Karsznickiego (m.in. okładzina elewacji z cegły). Katedra od 1818, bazylika mniejsza od 1960.

Wyposażenie wnętrza późnobarokowe i rokokowe (ołtarz główny późnobarokowy z czarnego inkrustowanego marmuru, ołtarze boczne rokokowe rzeźbił M. Polejowski). Polichromie w prezbiterium i na ścianach, w stylu bizantyjsko-ruskim z I. poł. XV w., odkrywane stopniowo i odnawiane w latach 1887–1934, na sklepieniu przez J. Makarewicza 1933, w nawach J. Bukowskiego 1935–1939. Ściany naw bocznych obudowane są boazerią z obrazami 1708–1737, malowanymi przez Karola de Prevot, przedstawiającymi m.in. rzeź ludności Sandomierza przez Tatarów oraz mord rytualny. W katedrze znajdują się liczne nagrobki.

W Sandomierzu jest kręcony serial „Ojciec Mateusz”, więc przewodniczka pokazywała nam w drodze do Zamku Kazimierowskiego, miejsca, gdzie kręcono kolejne odcinki. Dalej przeszliśmy przy resztkach murów obronnych do „Ucha Igielnego”.

Zamek królewski w Sandomierzu – budowla wzniesiona na skarpie wiślanej w Sandomierzu przez Kazimierza Wielkiego, rozbudowana w XVI wieku.

Gród Henryka Sandomierskiego

W XII wieku na dzisiejszym Wzgórzu Zamkowym powstał gród z wałami o konstrukcji skrzyniowej, co wiązać można z umiejscowieniem tu siedziby księcia Henryka Sandomierskiego, który nie mógł zająć starszego grodu na terenie Wzgórza Gostomianum zarezerwowanego dla zwierzchniego księcia princepsa. W związku z budową umocnień rozdzielono Wzgórze Zamkowe od Wzgórza Katedralnego przekopując pomiędzy nimi głęboką fosę, nad którą znajdował się most. Na terenie grodu prawdopodobnie znajdowała się murowana romańska siedziba książęca oraz niezlokalizowana do dzisiaj kaplica św. Mikołaja. Gród na Wzgórzu Zamkowym został zdobyty podczas najazdu mongolskiego 13 lutego 1241 roku, oraz uległ zniszczeniu podczas najazdu mongolsko-ruskiego w lutym 1260 roku[2], po poddaniu go przez Piotra z Krępy. Wkrótce go jednak odbudowano tak, że obronił się przed najazdem rusko-mongolskim Lwa Daniłowicza w 1280 roku i kolejnym najazdem mongolskim w 1287 roku.

Prawdopodobnie to właśnie na zamku w 1389 król Władysław Jagiełło przyjął hold lenny z ziem Nowogrodu Wielkiego od swojego brata Lingwena. Z 1394 roku pochodzi wzmianka informująca, że podskarbi Hinczko wypłacił 20 grzywien na budowę muru zamkowego[3]. W dniu 10 września 1395 król Władysław Jagiełło zawarł tu polsko-pomorski traktat sojuszniczy z książętami pomorskimi Świętoborem III i Bogusławem VIII[4].

Zamku, wewnątrz nie zwiedzaliśmy, lecz nasza przewodniczka opowiadała nam o historii tego obiektu.

I stąd ul. Żydowską poszliśmy w stronę **Bramy Opatowskiej**.

Brama Opatowska – gotycka brama wjazdowa z 2 poł. XIV w. w Sandomierzu. Zbudowana z fundacji Kazimierza Wielkiego jako część murów obronnych miasta. W XVI w. została zwieńczona renesansową attyką ufundowaną przez sandomierskiego lekarza Stanisława Bartolona[2].

W czasie powstania styczniowego 8 lutego 1863 r. miał tu miejsce dramatyczny epilog bitwy pod Słupczą. Uchodzący z pola bitwy rozgromieni powstańcy próbowali stawiać opór na barykadzie wzniesionej w Bramie Opatowskiej. Została ona jednak zdobyta już przy pierwszym ataku ścigających ich Kozaków.

Jest jedyną zachowaną bramą spośród czterech, które prowadziły niegdyś do Sandomierza. Poza Opatowską do miasta prowadziły jeszcze bramy: Zawichojska, Lubelska i Krakowska oraz dwie furty, spośród których zachowała się jedna – Dominikańska, nazywana Uchem Igielnym.

Większość uczestników weszła na Bramę Opatowską, lecz ja oraz kilka osób z wycieczki, nie. Było bardzo gorąco, byliśmy wszyscy zmęczeni. Po zwiedzeniu jeszcze kilku miejsc, pożegnaliśmy naszą przewodniczkę, ogłosiłem czas wolny, ok 1,5godz.

Większość uczestników poszła na pyszne pierogi.

To był ostatni punkt naszego zwiedzania. Z Sandomierza jechaliśmy bezpośrednio do Łodzi. Ruch na drodze umiarkowany. Był to ostatni dzień upalnej, słonecznej pogody.

Dziękuję p. Łukaszowi Biesiadzkiemu za wzorową jazdę, oraz wszystkim uczestnikom wycieczki za punktualność.

W wycieczce wzięło udział 50 osób , w tym 40 osób z Kosówki.

Organizator Włodzimierz Rakowiecki